

Kierowcy, uwaga! Na ul. Batorego rozpoczęła się budowa kolektora deszczowego. Są zmiany w organizacji ruchu, wytyczono objazdy.

>> 5

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 16 (501) 28 kwietnia 2023

www.LZG24.pl



Tłum widzów spragnionych dobrej sztuki - tak najkrócej można określić otwarcie wystawy obrazów Olgi Boznańskiej. Do sali z dziełami i pamiątkami po artystce wpuszczano po około 40 osób. Pozostałe musiały czekać w kolejce.

>>2

ZAPRASZAMY NA MAJÓWKĘ



Jeśli wielka majówka to w parku książęcym w Zatoniu! Tu w weekend, 29 i 30 kwietnia, wsiądziemy do Transgranicznego Wehikułu Czasu i... wylądujemy na pikniku 100 lat wcześniej. - Przemieście się razem z nami do lat dwudziestych ubiegłego wieku! - zapraszają Agata Miedzińska i Jarosław Skorulski. [Więcej >>3](#)

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

KONSULTACJE

Jak sprawnie dojechać do pracy?

W Centrum Przyrodniczym odbyło się warsztatowe spotkanie konsultacyjne z mieszkańcami. Temat: Plan Zrównoważonej Mobilności Miejskiej dla Zielonogórsko-Nowosolskiego Obszaru Funkcjonalnego.

Samorzady poprosiły o pomoc Zespół Doradców Gospodarczych TOR z Warszawy. Ich analiza ma przyczynić się do zmian na lepsze. Chodzi o to, aby mieszkańcy

sprawnie przemieszczali się do pracy, domu, na zakupy i w drogę powrotną. Mobilność to transport publiczny, komunikacja indywidualna rowerem lub samochodem i ruch pieszy.

Specjaliści stworzyli diagnozę sytuacji mobilnościowej, m.in. przepytując kilka tysięcy mieszkańców gmin: Zielona Góra, Nowa Sól, Sulechów, Czerwieńsk, Nowogród Bobrzański, Otyń, Świdnica i Zabór.

Pan Michał przyszedł na wtorkowe spotkanie, aby się czegoś dowiedzieć. - Potrzebujemy sprawnej komunikacji w mieście i wo-



Warsztaty poświęcone mobilności miejskiej cieszyły się sporym zainteresowaniem

FOT. BARTOSZ MIROSŁAWSKI

jewódzkie - mówił zielonogórzanin.

- Cieszę się z dużej frekwencji - przyznał Dariusz Lesicki, zastępca prezydenta Zielonej Góry. - Bez dobrej komunikacji nie ma rozwoju gospodarczego. Szczególnie znaczenie ma Szybka Kolej Lubuskiego Trójmiasta, łącząca potencjał wszystkich miejscowości obszaru.

- Podczas spotkań prezentujemy wyniki badań - tłumaczył Michał Grobelny, kierownik ds. projektów kolejowych Zespołu Doradców Gospodarczych TOR. - Na ich podstawie proponujemy samorządom działania, które mają doprowadzić do tego, aby

poprawić jakość transportu kolejowego, samochodowego i rowerowego.

Dokument wskazuje kierunki działań do 2030 i 2040 r. Problemy? W transporcie publicznym - niekompletna siatka połączeń i niedopasowane rozkłady jazdy przewoźników. Do poprawy są plany zagospodarowania przestrzennego, które utrudniają budowę nowych dróg i parkingów. Zdaniem ekspertów za mało jest miejsc postojowych. Pochwalili za to planowaną szybką kolej. Mieszkańcy zauważyli, że przybywa ścieżek rowerowych, ale wciąż nie wszystkie się łączą. (rk)

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Bachusiki to niezłe psotniki. Najnowszy członek rodziny - Golfikus - stanął na krawędzi fontanny na Winnym Wzgórzu i macha kijem golfowym. Co wywinie, gdy w końcu trafi w piłkę? - Na szczęście to nie takie proste - śmiał się podczas odświeżenia figurki duży Bacchus. Golfikusa ufundowali członkowie Klubu Golfowego Przytok&Resort.



Na Balu Strażaka w Palmiarni bawili się zawodowcy i ochotnicy. Nie zabrakło galowych kreacji, eleganckiej kolacji i tańców do rana. Gala była też okazją do podziękowania za trud, ryzyko i poświęcenie strażaków. - Dziękuję za gotowość do niesienia pomocy i zaangażowanie w sprawy lokalnej społeczności - mówił druż Janusz Kubicki.



Ponad 20 worków śmieci zebrali wolontariusze, którzy sprząkali park w pobliżu Wieży Braniborskiej. Królowały butelki i puszki po piwie. To tradycja, że mieszkańcy os. Braniborskiego wiosną sprząkają np. okoliczne lasy. - Dołączył jeszcze do nas Szkolny Klub Wolontariatu z SP7 - relacjonuje społeczniczka Emilia Kondrad. (tc, ah)

KONKURS

Napisz o Zielonej Górze

TMZG „Winnica” zaprasza do udziału w dziewiątej edycji Konkursu Literackiego o Tematyce Zielonogórskiej.

Napisz o Zielonej Górze i - jeśli tekst nigdy wcześniej nie był nagradzany - wyślij swoją pracę do Towarzystwa Miłośników Zielonej Góry „Winnica”. Organizacja zaprasza do udziału w dziewiątej edycji Konkursu Literackiego o Tematyce Zielonogórskiej. Praca, która

nie powinna przekroczyć 10 stron, może mieć formę poetycką lub prozy (opowiadanie, legenda, esej), a choć jej temat jest dowolny, musi nawiązywać do Zielonej Góry. W tym roku mile będą widziane utwory odnoszące się do 700-lecia nadania praw miejskich. TMZG „Winnica” czeka na nie do 14 października. Nagrodą główną w konkursie jest dyplom oraz wydanie książki laureata, którego poznamy w listopadzie podczas gali. Szczegółowe informacje dotyczące zasad konkursu znajdują się na stronie internetowej organizatora.

(el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



WYSTAWA

W długiej kolejce do kultury

Tłum widzów spragnionych dobrej sztuki - tak najkrócej można określić otwarcie wystawy obrazów Olgi Boznańskiej. Wydarzenie przyciągnęło w ubiegły piątek do Muzeum Ziemi Lubuskiej ponad 200 osób.

- Widać, że zielonogórzanie oczekują takich wydarzeń. Chcą obcować ze sztuką - na gorąco komentował dyrektor placówki Leszek Kanina, obserwując ludzi stojących w kolejce. Sala im. Jana Muszyńskiego wypełniona była po brzegi. Brakowało miejsc siedzących. Brakowało miejsc stojących pod ścianami. Spora grupa widzów stała w holu przed salą. Podobnie było przed rokiem podczas wystawy Oskara Zięty i sześć lat temu, kiedy pokazywano obrazy Jacka Malczewskiego przywiezione z Krakowa.

Obecna wystawa również trafiła do nas z Muzeum Narodowego w Krakowie. Składa się z 40 obrazów uzupełnionych przez pamiątki po artystce oraz fotografie Boznańskiej i jej pracowni.

Artystka najbardziej znana jest jako portrecistka. Zielonogórzanom najbliższy jest portret „Dziewczynka ze słonecznikami”, bo to własność naszego muzeum. Ponieważ wykonany jest w technice pasteli bardzo czułej m.in. na światło, pokazywany jest sporadycznie. Tym razem umiejscowiono go w centralnym punkcie wystawy. Obok można było zobaczyć martwe natury, a nawet pejzaże.

- Martwe natury tworzyła dla siebie, nie na zamówienie czy na wystawę - opowiadała podczas krótkiego wykładu kuratorka wystawy Urszula Kozakowska-Zauch. - Wtedy artystka mogła sobie pozwolić na większą swobodę. Portrety malowała bardzo powoli. Krąży nawet anegdota, że nie-



Na wystawie nie mogło zabraknąć „Dziewczynki ze słonecznikami” ze zbiorów zielonogórskiego muzeum

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI



Portret Józefa Czajkowskiego - oryginał po lewej widoczny również w głębi na zdjęciu z pracowni artystki

FOT. TOMASZ CZYŻNIEWSKI

których nie skończyła, bo dziecięce modelki dorosły.

I to portrety przeważają na wystawie. Niełatwo było się tam dostać. Na salę wystawową wpuszczano po około 40 osób. Pozostałe musiały czekać w kolejce.

- Jedna osoba wychodzi, jedna wchodzi - pracownicy

muzeum liczyli w drzwiach prowadzących na piętro.

Na jednym z portretów widzimy wieloletniego narzeczonego artystki - Józefa Czajkowskiego. Obraz przyjechał z Krakowa i zawisł na ścianie muzeum tuż obok wielkiej fotografii przedstawiającej pracownię artystki

- w centralnym miejscu wisiał tam dokładnie ten sam portret Czajkowskiego. Po kilku latach narzeczeni się rozstali. Boznańska nigdy nie wyszła za mąż.

Wystawa w muzeum czynna jest do 20 sierpnia.

(tc)

DŁUGI WEEKEND

Majówkowe propozycje. Szykuje się moc atrakcji!

Kilka dni wolnego to doskonała okazja do wyjścia z domu. W różnych zakątkach miasta czekają atrakcje dla małych i dużych. Ucieszą się miłośnicy powrotu do przeszłości, pasjonaci winiarskiej tradycji miasta i wielbiciele militariów. A dzieci niech zbierają zapas sił, bo zabawa nie będzie miała końca!

• CZAS COFNIEMY O CAŁY WIEK

Jeśli wielka majówka to w parku książęcym w Zatoniu! Tu w weekend, 29 i 30 kwietnia, wsiądziemy do Transgranicznego Wehikułu Czasu i... wylądujemy na pikniku 100 lat wcześniej.

- Ledwo zdążyliśmy opróżnić kosze na śmieci po ostatnim weekendzie, a co dopiero będzie po majówce, na którą pewnie zjedzie pół Zielonej Góry - śmieje się Jarosław Skorulski, historyk, członek stowarzyszenia Nasze Zatonie i prezes fundacji „Ogrody Kultury”, który podczas piknikowego weekendu będzie pełnił rolę konferansjera.

Kto lubi bawić się pod gołym niebem, do tego w klimacie minionych epok, przeniesie się w czasie do lat 20. ubiegłego wieku. - Strój z epoki nie jest obowiązkowy, jednak zachęcamy gości do stylizacji. W swoich szafach na pewno znajdziemy jakieś skarby po dziadkach - namawia Agata Miedzińska, dyrektorka Zielonogórskiego Ośrodka Kultury.

W sobotę lwia część atrakcji to będą warsztaty zorganizowane przez ZOK i jego filie dla dzieci. - Punkty rozstawimy na łące pod pałacem - zapowiada A. Miedzińska.

Pałacowe czary-mary rozpoczną się o 12.00. Najmłodszy ulegną magii dzięki medalionom przenoszącym w czasie, różdżkom, które potrafią rzucać czary, księżycowym łapaczom snów i kolorowym tęczom. Z pałacem w Starym Kisielinie dzieciaki pokolorują widokówki, które poddaje pałacową pieczęcią będzie można wysłać w świat. Centrum Przyrodnicze przyciągnie je m.in. ekspozycją kalejdoskopów i gogli typu „oczy muchy”, a za sprawą Planetarium Wenus wsiądą do Kosmicznego Wehikułu Czasu i przeniosą się 200 mln lat wstecz.

- O 18.30 zapraszamy na nieme kino z taperem. W „Starym Kinie” zobaczymy „Gorączkę złotą”, film Charlie Chaplina z 1925 r. - zachęcają organizatorzy.

Niedzielną imprezę o 13.00 rozpocznie spacer z przewodnikiem po parku. A już o 14.00 początek zabawy w stylu retro. Stylowymi samochodami, przebrany stosownie do okazji do Zatonia przybędzie zespół Retro Hob-



Pamiętacie ubiegłoroczny majowy wypad do Zatonia i całe rodziny na kocach i leżakach albo spacerujące po włościach księżnej Dino? Czarodziejska sceneria zespołu pałacowo-parkowego tak ma, na imprezy w plenerze, gdy przyroda wybucha soczystą zielenią, ściga tłumy.

by Band. Przywiezie ze sobą... szafę. Kto zaniechał stylizacji, wypożyczy z niej przepaskę, boa czy kapeluszy, w których upamiętni się na tle pałacu albo starych samochodów. Wśród pozostałych atrakcji: pokaz mody retro, karuzela dla dzieci i katoryniarz z papugą, po południu koncerty z muzyką z epoki Orkiestry Dętej „Zastal” i zespołu Camerata Trio, pod wieczór kino plenerowe, a w nim film z 1920 r. „Gabinet doktora Caligari”. Będzie i śmieszno, i straszno... bo zobaczymy, czego na ekranie bali się ludzie 100 lat temu. Brrr...

- W takim upiornym nastroju o 19.30 przejdziemy do retro potańcówki w oświetlonych ruinach pałacu - „straszny” J. Skorulski.

Będzie się działo! Transgraniczny Wehikułu Czasu to projekt unijny, w którym będą uczestniczyć goście z Cot-

bus. (el)

• OTWARTE PIWNICE WINIARSKIE

Zielona Góra z nich słynie - 18 historycznych piwnic winiarskich będzie można podziwiać w trakcie weekendu od 29 kwietnia do 3 maja. Wystawią się w nich 32 winnice.

Wszystko w ramach III Lubuskiego Festiwalu Otwartych Piwnic i Winnic. Tradycyjnie podziemne obiekty będzie można oglądać za darmo. Zapłacimy jedynie za wino, nabywając je na miejscu lub wcześniej wykupując karnek z zawieszka i kieliszkiem.

Imprezie towarzyszyć będą spacerki winiarskie (sobota, 12.00 - start przy dawnej wytwórni koniaków Raetscha, ul. Chrobrego 1; niedziela, 12.00 - start przy piwnicy Ernsta Mühle - park Sowińskiego).

- Wydamy plan miasta z zaznaczonymi piwnicami oraz ich opisem. Będzie łatwo do nich trafić - zachęca Bartłomiej Gruszka z Fundacji Tłocznia, która zajmuje się organizacją dostępu do piwnic.

A te będą otwarte od 29 kwietnia do 2 maja od 12.00 do 22.00, a 3 maja od 12.00 do 20.00. Podczas festiwalu zostaną zaprezentowane dwie nowe piwnice, nigdy wcześniej nie udostępniane turystom: przy ul. Lisowskiego 14 oraz w hotelu Ruben.

Dodatkową atrakcją będą bezpłatne koncerty i pokazy na scenie na dziedzińcu dawnej wytwórni Raetscha: w sobotę o 17.00 pokaz kulinarny Roberta Makłowicza, w niedzielę o 19.30 - Orkiestra na Dużym Rowerze, w poniedziałek o 19.30 - Stanisław Soyka Kwartet, we wtorek o 19.30 - Olga Bończyk z zespołem, w środę o 19.30 - Paulina Gołębiowska z zespołem.

Główny organizator festiwalu: urząd marszałkowski. (tc)

• SZALONA LAMA

- W niedzielę, 30 kwietnia, o 12.00 wracamy na Plac Teatralny z Szaloną Lamą - informuje organizator wydarzenia, radny Rafał Kasza. - Zapraszam rodziców z pociechami na świetną zabawę na świeżym powietrzu!

W trakcie pikniku na dzieci będzie czekać mnóstwo atrakcji. Wśród nich m.in. malowanie buziek i „tatuaży”. Będzie strefa wielkich baniek mydlanych i ogromnych dmuchańców. Kolorowe baloniki zostaną uformowa-

nych samolotu i czołgu, poznać obsługę działka przeciwlotniczego ZUR oraz wozy bojowe Wojska Polskiego, zdobyć certyfikat w grze terenowej „Mały saper”, pokonać wojskowy tor przeszkód i spróbować pysznej wojskowej grochówki. W środę zaplanowano także wspólne odśpiewanie hymnu i podniesienie flagi państwowej. W trakcie długiego weekendu będzie można zobaczyć wystawy stałe i czasowe. Wstęp biletowany. (dsp)

• ZDROWIEJEMY W OGRODZIE BOTANICZNYM

- Zamiast rozpalania grilla proponujemy zabawy ruchowe na świeżym powietrzu, nie tylko dla dzieci - mówi Urszula Brośawska Białowąs, popularna BańkoUla.

W niedzielę, 30 kwietnia, o 12.00 w Ogrodzie Botanicznym odbędzie się wydarzenie „Zdrowiejemy”. - Zaplanowaliśmy konkursy i zabawy dla najmłodszych oraz treningi, zajęcia ruchowe i gimnastykę, a wszystko pod okiem

wych samolotu i czołgu, poznać obsługę działka przeciwlotniczego ZUR oraz wozy bojowe Wojska Polskiego, zdobyć certyfikat w grze terenowej „Mały saper”, pokonać wojskowy tor przeszkód i spróbować pysznej wojskowej grochówki. W środę zaplanowano także wspólne odśpiewanie hymnu i podniesienie flagi państwowej. W trakcie długiego weekendu będzie można zobaczyć wystawy stałe i czasowe. Wstęp biletowany. (dsp)

• ŚWIĘTO NARODOWE

Miejskie obchody Narodowego Święta Trzeciego Maja rozpoczną się mszą w intencji Ojczyzny w konkatedrze pw. św. Jadwigi Śląskiej, w środę, 3 maja o 12.00. O 13.00 przemarsz uczestników z kościoła pod obelisk Konstytucji 3 Maja w parku im. gen. Józefa So-



Zielonogórzanie i turyści chętnie zaglądają do piwnic winiarskich - to wielka atrakcja

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

specjalistów i fizjoterapeutów - tłumaczy BańkoUla, która prowadzi imprezę. - Będzie też sporo o diecie i zdrowym żywieniu.

W ogrodzie pojawi się też Szczur Edward, który przekona dzieci, że warzywa i owoce są super. Na koniec zaplanowano gimnastykę słowiańską dla każdego. Podczas wydarzenia odbędzie się też zbiórka na leczenie Bernadetty Koniecznej, chorej na raka. (tc)

• W MUZEUM WOJSKOWYM

Lubuskie Muzeum Wojskowe w Drzonowie zaprasza do odwiedzin. W poniedziałek, 1 maja i w środę, 3 maja, w godz. 10.00-17.00 będzie można m.in.: zajrzeć do wnętrza przedziałów bojo-

wińskiego, gdzie o 13.20 zaplanowano zgromadzenie patriotyczne. W programie uroczyste podniesienie flagi i odegranie hymnu państwowego, wystąpienia okolicznościowe, apel pamięci, złożenie kwiatów. (dsp)

• KONCERT PROMENADOWY

Orkiestra Dęta „Zastal” zaprasza na koncert promenadowy w środę, 3 maja, o 14.00. Ze sceny letniej przy Filharmonii Zielonogórskiej popłyną dźwięki melodii ze znanych filmów, seriali, list przebojów. Będzie też odrobina marszu, dixielandu, polek, walców wiedeńskich i żartów muzycznych. Wstęp wolny. (dsp)



- Zapraszam całe rodziny na zabawę na świeżym powietrzu! - zachęca Rafał Kasza, organizator pikniku z Szaloną Lamą

FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

UNIWERSYTET ZIELONOGÓRSKI

Sześć godzin powtórek - przyda się przed maturą

Instytut Nauk o Polityce i Administracji przeprowadził w uniwersyteckiej bibliotece „Powtórkę do matury: maraton”. Dlaczego maraton? Młodzież przyswajała wiedzę przez prawie sześć godzin. Dla niektórych była to pierwsza wizyta w salach wykładowych. Od razu tak intensywna.

Gości przywitani zastępca dyrektora INPA dr Piotr Pochyły i dr Arkadiusz Tyda, którzy opowiedzieli m.in. o nowym kierunku studiów wprowadzonym przez instytut - międzynarodowych stosunkach politycznych. Następnie realizowane były tematy obowiązujące na egzaminie z wiedzy o społeczeństwie: polityka zagraniczna Polski, konflikty międzynarodowe, ustrój RP, prawo administracyjne oraz organizacje międzynarodowe. Prelegentami byli: prof. Tytus Jaskułowski, prof. Aleksandra Kruk, dr Beata Springer oraz dr Pochyły. Zajęcia odbywały się w formie wykładów i warsztatów. W trakcie przerw był czas na integrację i poczęstunek przygotowany przez organizatorów.

Lepsze niż książka

W wydarzeniu wzięła udział młodzież z zielonogórskich i nowosolskich szkół



Do powtórek przed maturą zasiadła młodzież z zielonogórskich i nowosolskich szkół średnich

średnich. Kornelia Obuchowicz, uczennica V LO w Zielonej Górze, tak oceniła wydarzenie: - Powtórka bardzo mi się podobała. Był to świetny sposób na utrwalenie i usystematyzowanie wie-

dzy tuż przed maturą z WOS-u. Myślę, że bardzo efektywnie spędziłam czas. Zrobiłam mnóstwo notatek, które zawierają najważniejsze treści prezentacji. Na pewno przed maturą wrócę do nich

i wszystko sobie jeszcze raz powtórzę.

Ida Jankowska-Ostrowska, koleżanka Kornelii, dodała: - Zdecydowanie jestem za taką formułą powtórek. Sądzę, że doświadczeni pracowni-

cy uniwersytetu mogli wybrać to, co najczęściej się pojawia na maturze i co najlepiej powtórzyć jeszcze chwilę przed egzaminem. To o wiele efektywniejsza forma nauki niż siedzenie z książką przez trzy godziny.

Ida doceniła też różnorodność „Powtórek”: - Często warsztatowa zdecydowanie mnie pochłonęła i najbardziej zaangażowała. Wykłady także były prowadzone na tyle dokładnie, abym mogła sporządzić notatki i jednocześnie nie zgubić się w czasie ich pisanie. Poczęstunek był miłym gestem, a sympatia, jaką emanowali profesorowie, była bardzo przyjemna. Można było na spokojnie porozmawiać o interesujących tematach i zadawać nurtujące pytania.

Nigdy nie jest za późno

Jak podkreślił dr P. Pochyły: - Na naukę nigdy nie jest

za późno i kilka tygodni do matury to odpowiedni czas, by jeszcze uzupełnić wiedzę i przyswoić nowy materiał. Współdziałanie szkół z uniwersytetem w tym zakresie to, w mojej ocenie, świetne rozwiązanie.

Nie była to pierwsza tego typu inicjatywa INPA. Instytut prowadzi podobne zajęcia cyklicznie. W marcu odbyła się już jedna „Powtórka do matury”, w trakcie której wykład przeprowadziła dr Anna Ratke-Majewska. 19 i 26 kwietnia zorganizowano „Powtórkę do matury: on-line”. Widząc duże zainteresowanie licealistów różnymi inicjatywami INPA, pracownicy instytutu przygotowują bogatą ofertę zajęć także na nowy rok szkolny, o której na bieżąco informują na stronie www.inpa.uz.zgora.pl.

dr Arkadiusz Tyda
Instytut Nauk o Polityce i Administracji IZ

SESJA RADY MIASTA

Jest szansa na historyczny skwer

W miniony wtorek radni podjęli decyzje związane m.in. z nowymi pomnikami przyrody i programem ochrony zwierząt w Zielonej Górze.

Podczas sesji radni zaktualizowali harmonogram dyżurów miejskich aptek, przyjęli program szczepień przeciwko grypie oraz poruszyli kwestię konsultacji społecznych dotyczących remontów miejskich dróg. Na sesji przyjęto

też program opieki nad bezdomnymi zwierzętami oraz zatwierdzono sprawozdanie finansowe Zespołu Rehabilitacji Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej „Promyk”.

Ciekawą dyskusję wywołał projekt uchwały dotyczący ustanowienia trzech nowych pomników przyrody na skwerze przy styku al. Niepodległości i ul. Chrobrego: dębu Theodora Schube, buku Władysława Szafera oraz kasztanowca Władysława Strojny. Radny Mariusz Rosik, który z zawodu jest leśniczym, przedstawił jednak inną propozycję.

- Jestem za tym, aby w mieście było jak najwięcej pomni-

ków przyrody. Pomysłodawcy chcieli stworzyć tzw. skwer przyrodników. Ale w związku z tym, że wkrótce stanie tam pomnik Winiarki Emmy, może warto upamiętnić zasłużonych mieszkańców dawnego Grünbergu, nadając drzewom imiona Geoga Beuchelta, Wilhelma Foerстера oraz Alberta Buchholza. Zamiast skweru przyrodników byłby skwer historyczny - przekonywał radny Rosik.

Pomysł od razu podchwycił prezydent Janusz Kubicki. - Nie ma co się wstydić przedwojennej historii miasta. Warto ją szanować - zaznaczył.

Ostatecznie na wniosek Tomasa Nesterowicza uchwała została zdjęta z porządku obrad, by dać radnym czas na przemyślenie sprawy i podejście do kwestii nadawania historycznych nazw bardziej systemowo.

Radni oficjalnie poparli też stanowisko partnerskiego miasta Iwano-Frankiwska, które wzywa do unieszkodliwienia udziału rosyjskich i białoruskich sportowców w Igrzyskach Olimpijskich i Azjatyckich. - Nie wyobrażam sobie, żeby złoty medal mógł otrzymać ten, kto popiera wojnę w Ukrainie - podkreślił prezydent Kubicki. (md)



cytat „
tygodnia

Liczba przewożonych pasażerów rośnie. Widzimy to po sprzedaży biletów MZK. W ciągu ostatnich 10 lat o 25 procent zwiększyła się liczba korzystających z naszych przejazdów. Dziennie jest to już ponad 70 tysięcy osób!

Jacek Newelski, kierownik działu przewozów MZK

PRZY CZWARTKOWYM OBIEDZIE

Andrzej Brachmański

Czas zawodowców

Ta informacja w mediach furory nie zrobiła, a powinna. Oto nasze miasto otrzymało zadanie (i pieniądze na jego wykonanie) stworzenia dwóch Branżowych Centrów Umiejętności. Co to takiego? Centra kształcenia zawodowego tworzone przy szkołach, gdzie mają podnosić umiejętności w danej dziedzinie nie tylko uczniowie, ale i nauczyciele oraz wykładowcy akademicki. W Polsce ma powstać 120 takich centrów (po jednym dla każdego zawodu), już postanowiono o 30, w tym o dwóch (!) w Zielonej Górze. Przy „budowlance” powstanie BCU - uwaga - w dziedzinie dotąd będącej w cieniu innych: budownictwie wodnym. Ktoś poszedł po rozum do głowy i postanowił reaktywować w Polsce kształcenie specjalistów w tej materii. I to kształcenie dla całego kraju będzie wiodące u nas! Z kolei przy „elektronice” powstanie ogólnopolskie BCU w dziedzinie informatyki i programowania - czyli wiodącemu dziś odgałęzieniu gospodarki. To olbrzymi sukces naszego miasta i naszych nauczycieli.



BCU to nowe budynki dydaktyczne, warsztaty, urządzenia i maszyny, ale przede wszystkim transfer nowych technologii z przemysłu do edukacji.

W Zielonej Górze od lat rozwijamy szkolnictwo zawodowe. Gdy w Polsce je „zwijano”, my niczego nie likwidowaliśmy, a gdy dla „zawodowców” przyszły lepsze czasy, byliśmy gotowi. I tu pomogła Unia Europejska. Przez ostatnie lata w mieście funkcjonowały dwa duże programy - „Modernizacja kształcenia zawodowego” oraz „Zawodowcy”. Dzięki pieniądrom z UE i zaangażowaniu naszych nauczycieli powstały nowe pracownie,

wyposażono szkoły w nowy sprzęt, były pieniądze na dodatkowe praktyki. Dlatego jak słyszę idiotów, zwłaszcza młodych idiotów, mówiących, że Unia działa na szkodę Polski i Polaków, mam ochotę powiedzieć takim, by wzięli gumowe młotki i walnęli się w głowy.

Mamy dziś w mieście szkolnictwo zawodowe na najwyższym poziomie. Sukcesy bliskiej mi „budowlanki” nie wzięły się znikąd - mądrze przekazywana wiedza nauczycieli powoduje, że szkoła od lat „stoi na pudle” w Olimpiadach Wiedzy Budowlanej czy najbardziej prestiżowym polskim rankingu szkół - miesięcznika „Perspektywy”.

„Elektronik” czy „elektronik” to dziś krajowa czołówka. A szkoła PBO, „Wodze” czy Zespół Szkół Technicznych przy Wrocławskiej ostatnimi laty mocno się podciągnęły... Teraz idziemy krok dalej! Reaktywujemy i stajemy się krajowym centrum dla kierunku budownictwo wodne, rozwijamy i stajemy się krajowym centrum dla rozwoju kierunku informatyka i programowanie. Czy to nie dobra wiadomość? I tu powinno być słowo do rodziców i młodych ludzi. Kochani, technikum to nie jest gorszy rodzaj szkoły średniej! Te czasy dawno minęły. Dziś bramą do świata nie jest tylko liceum i studia, lecz także technikum i studia. Najpierw zdobywasz konkretny zawód, potem pogłębiasz wiedzę na wyższym poziomie. To dziś najlepsza droga do sukcesu. A nawet jak na studia nie pójdziesz, o pracę nie masz się co martwić. Bo ona szuka ciebie.

Zbliża się czas naboru do szkół średnich. Rodzice, nie miejcie oporów. Zielonogórskie szkolnictwo zawodowe to dziś najwyższy poziom kształcenia. Po naszych szkołach zawodowych raczej nie trafia się na kasę marketu, lecz do dobrze płatnego zawodu. Chyba, że ktoś kompletnie nie chce się uczyć. Ale na takiego nie poradzi i Herkules. To co napisałem, brzmi trochę jak agitka, ale z 30 w kraju Branżowych Centrów Kształcenia aż dwa powstają w naszym mieście, a to świadczy o tym, że Zielona Góra kształceniem zawodowców stoi.

INWESTYCJE

Część Batorego zamknięta - budują kolektor deszczowy

Od minionego poniedziałku na trzy tygodnie zmienia się organizacja ruchu na ulicy Batorego. Kierowcy muszą liczyć się z objazdami. To początek robót związanych z budową kolektora deszczowego, który będzie obsługiwał odcinek od ul. Bohaterów Westerplatte do ronda Anny Borchers.

Zamknięta dla ruchu jest ul. Batorego na 150-metrowym odcinku - od skrzyżowania z ulicami Dąbrowskiego i Kupiecką do skrzyżowania na parking skarbowki. Objazdy wyznaczono przez podwórko przy Izbie Administracji Skarbowej, aby mieszkańcy nie zostali odcięci od dojazdu do swoich domów.

Przejazd przez bramę

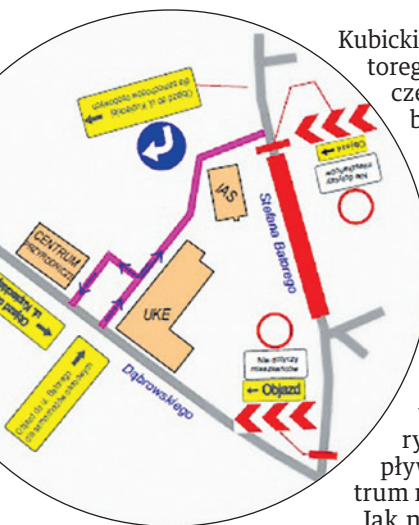
Jak poruszać się w tej części miasta? Samochody osobowe jadące od ronda Anny Borchers w stronę centrum muszą skręcić w prawo przed IAS, przejechać przez bramę, następnie jechać wzdłuż budynku, aby wyjechać na parking przy Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodniczym (wyjazd od strony wejścia). Analogicznie, jadąc od ul. Kupieckiej, musimy kierować się na ul. Dąbrowskiego, za Urzędem Komunikacji Elektronicznej skręcić w prawo, jechać wzdłuż budyn-



Przy ul. Batorego wyznaczono objazdy, aby mieszkańcy nie zostali odcięci od swoich posesji

ku, przejechać przez bramę przy IAS i wyjechać na ul. Batorego.

Utrudnienia wynikają z realizacji przez miejską spółkę Zielonogórskie Wodociągi i Kanalizacja pierwszej części zadania pn. „Uporządkowanie gospodarki wodami opa-



dowymi na obszarze Aglomeracji Zielona Góra”.

Porządek z deszczówką

- Zdaję sobie sprawę z tego, że w wielu miejscach miasto jest rozkopane, co niestety wiąże się ze sporymi utrudnieniami w ruchu - nie ukrywa prezydent Janusz

Kubicki. I dodaje: - Ulica Batorego w ostatnich latach często była zamknięta, bo przebudowaliśmy m.in. wiadukt kolejowy. Budowa kolektora deszczowego jest jednak niezbędna - trzeba zebrać deszczówkę z jezdnii. Wszyscy mamy w pamięci zalane wodą ulice i mamy w internecie, na których zielonogórzanie pływali kajakami w centrum miasta.

Jak nam powiedział Arkadiusz Sobków, kierownik Biura Ruchu Drogowego i Strefy Płatnego Parkowania w magistracie, samochody ciężarowe będą zmuszone do objazdów ulicami: Aglomeracyjną, Zjednoczenia i Dąbrowski - z uwagi na zakaz wjazdu na al. Wojska Polskiego.

(rk)

PREZYDENT NA 96 FM

index 96 fm
AKADEMICKIE RADIO
UNIwersYTETU ZIELONOGÓRSKIEGO

KAŻDA ŚRODA GODZ. 12.30

tel. (68) 326 96 96

OGŁOSZENIE PREZYDENTA MIASTA ZIELONA GÓRA

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla linii energetycznej 110 kV w Zielonej Górze oraz w sprawie przeprowadzania strategicznej oceny oddziaływania na środowisko projektu planu miejscowego.

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.), art. 39, w związku z art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.) oraz uchwały nr LII.809.2022 Rady Miasta Zielona Góra z dnia 1 lutego 2022r., **zawiadamiam** o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla linii energetycznej 110 kV w Zielonej Górze wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, w dniach **od 5 do 26 maja 2023 r.**, w siedzibie Urzędu Miasta w Zielonej Górze przy ul. Podgórnej 22, 65-424 Zielona Góra, w pokoju nr 809, w godzinach od 8:00 do 14:00 oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Zielona Góra pod adresem: https://bip.zielonagora.pl/311/Wylozenie_do_publicznego_wgladu/

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się w dniu **24 maja 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, w pokoju nr 810, o godzinie 14:00.

Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego może wnieść uwagi. Zgodnie z art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, do ww. dokumentu można składać uwagi i wnioski.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Zielona Góra w nieprzekraczalnym terminie do dnia **12 czerwca 2023 r.** w formie papierowej lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej na adres: rozwojmiaasta@um.zielona-gora.pl, a także ustnie do protokołu, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, a także oznaczenia nieruchomości, której uwaga lub wniosek dotyczy.

Właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Prezydent Miasta Zielona Góra.

Szczegółowe informacje związane z przetwarzaniem danych osobowych uzyskanych w toku prowadzenia postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych

Zgodnie z art. 8a ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym w związku z rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (Dz. Urz. UE. L 2016, Nr 119, str. 1 z późn. zm.), zwanego dalej „RODO”, informuję iż prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g rozporządzenia RODO przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Administratorem danych osobowych przetwarzanych w wyniku uzyskania ich w toku prowadzonych postępowań dotyczących sporządzenia aktów planistycznych jest Prezydent Miasta Zielona Góra. Kontakt z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie Miasta Zielona Góra za pomocą e-mail: iod@um.zielona-gora.pl. Przetwarzanie danych jest niezbędne do wykonania zadania realizowanego w ramach sprawowania władzy publicznej - szczegółowe informacje dotyczące ochrony danych osobowych są dostępne w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w Biurze Obsługi Interesanta stanowisko nr 5 lub 6.

PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

INFORMUJE

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (piętro III, VII i VIII) i przy ul. Generała Jarosława Dąbrowskiego 41 (piętro II) zostały wywieszane wykazy nieruchomości zabudowanych i niezabudowanych oraz lokali stanowiących własność Gminy Zielona Góra o statusie miejskim oraz Skarbu Państwa, przeznaczonych do zbycia, do oddania w użytkowanie wieczyste, użytkowanie, użyczenie, najem lub dzierżawę w drodze przetargu oraz w drodze bezprzetargowej.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta Urzędu Miasta Zielona Góra lub pod nr. telefonów: **(+48) 68 45 64 512, (+48) 68 45 64 302, (+48) 68 47 55 655 i (+48) 68 47 55 688**

KOSZYKÓWKA

Play-off? To bardzo skomplikowane

To już naprawdę finisz sezonu zasadniczego. Niestety, Enea Zastal BC Zielona Góra na dwa mecze przed końcem wypadł z ósemki, która zagra o medale. Czy do niej wróci? W tę sobotę, 29 kwietnia, o 17.30 podopieczni Olivera Vidina zmierzą się w hali CRS ze Śląskiem Wrocław.

Zielonogórzanie w ostatni czwartek przegrali w Łańcucie z Rawlplugiem Sokołem 74:86. Zastal w tym sezonie już wychodził z opresji obronną ręką, nawet grając w osłabieniu. Tym razem brak kapitana, Przemysława Żołnierewicza, okazał się być niemożliwym do neutralizowania. Beniaminek się cieszył, bo przypieczetował utrzymanie. Zastal się zmartwił, bo zespół, który cierpliwie drepcze ścieżką do fazy play-off, w ostatniej chwili może z niej wypaść.

Najgroźniejsi rywale zielonogórzanie na drodze do ósemki swoje spotkania wygrali. Anwil Włocławek pokonał w Sopocie mocno przetrzebiony zespół Trefla 81:73, a Grupa Sierleccy Czarni Słupsk, w bólach, ale jednak pokonali walczącą o utrzymanie Eneę Abramczyk Astorię Bydgoszcz 82:78.

Zarówno z Anwilem, jak i Czarnymi, Zastal ma gorszy

bilans bezpośrednich spotkań. Cała trójka ma dodatni bilans meczów 16-12. O niesamowitym ścisłu zarówno w środku, jak i na dole stawki, a tym samym pasjonującej końcówce sezonu zasadniczego już pisaaliśmy, bo przed wspomnianą trójką są dwa zespoły, które mają w dorobku tylko jedno zwycięstwo więcej, czyli Trefl i PGE Spójnia Stargard (17-11).

Liga jest arcyciekawa. Myślę się wszyscy, także najwięksi - w tym najbliższy rywal zielonogórzanie - Śląsk Wrocław. Mistrz Polski najpierw śrubował rekord zwycięstw w polskiej lidze. Licznik zatrzymał się na 14, gdy w Nowy Rok drużyna prowadzona jeszcze wtedy przez Andreja Urlepa pokonała u siebie Zastal 85:78. W następnym meczu serię mistrzów sensacyjnie zakończył beniaminek z Łańcuta, a w Śląsku zaczęły narastać problemy, które uwypuklały się zwłaszcza w Eurocupie. Tam mistrz



Tak było niemal równo rok temu. 30 kwietnia 2022 r. Zastal przegrał ze Śląskiem piąty, decydujący mecz ćwierćfinału play-off w Zielonej Górze i zakończył sezon. Rywal pomknął po mistrzostwo. FOT. ANDRZEJ ROMAŃSKI/ENERGA BASKET LIGA

wypadł bardzo błodo, kończąc na sezonie regularnym z zawstydzającym bilansem 1-17.

Skończyło się m.in. zmianą trenera. Urlepa zastąpił Turek Ertugrul Erdogan. Pod jego wodzą Śląsk w Energa Basket Lidze ma bilans 6-2. Ostatnio wygrał w Ostrowie z BM Stalą 75:68, ale potrafił też przegrać ze słabszymi - MKS-em Dąbrowa Górnicza u siebie i w Gdyni z Suzuki Arką. Wrocławianie, jak wiele ekip w tym sezonie w Polsce, też zmagają się z pokaźną liczbą urazów.

Kalendarz Zastalowi ułożył się tak, że na koniec sezonu zasadniczego gra z mistrzem i 3 maja z wicemistrzem - Legią w Warszawie. Nawet oba triumfy mogą nie wystarczyć do upragnionych play-offów. Ale można próbować wziąć rewanż. Na Śląsku za ubiegłoroczną serię play-off przegraną 2-3, a na Legii za domową, wysoką porażkę z tego sezonu. (mk)

KOSZYKÓWKA

Znamy najlepszych

Jarosław i Dariusz Kalinowscy, Robert Morkowski, Grzegorz Kukielka, Mariusz Matczak... to nie archiwalna relacja z meczu Zastalu, tylko koszykarze, którzy brali udział w tegorocznym sezonie Lubuskiego Nurtu Basketu Amatorskiego - LNBA.

Rozgrywki dobiegły końca. W finale Dywizji Atlantyckiej (najwyższej ligi) Iag Gt Lakiery pokonali Aldemed Centrum Medyczne 57:46. Do zwycięstwa poprowadził zespół Mariusz Matczak, autor 31 pkt. W meczu o trzecie miejsce Superubezpieczenia.pl wygrały z Drive Pro 77:72. Zmagania Dywizji Centralnej wygrał TS Bazylewicz, który w finale pokonał Niebieskich 74:56. Trzecie miejsce dla zespołu Brovaria, który wygrał z Mencesterem Junajted 88:76. W rywalizacji najniższej Dywizji Wschodnio-Zachodniej też rozstrzygnięciem turniej Final Four. Wygrał Ecorax Rebagym Klub Kokosa, który w meczu o pierwsze miejsce pokonał zespół Inni niż wszyscy 71:70. Trzeci był Korpus Podziemno Lotniczy, który w walce o najniższy stopień podium zwyciężył El Primo Naukę Jazdy 69:65. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Lechia w kryzysie...

W kolejnym meczu trzecioligowa Lechia uległa na własnym stadionie Agencji Inwestycyjnej Stilon Gorzów 1:3. Tej wiosny zielonogórzanie jeszcze u siebie nie wygrali.

Zacząło się pięknie, bo Lechia zagrała na różowo. Zgodnie z obietnicą złożoną w czasie zbiórki na leczenie małego Dawidka. Różowe stroje w meczu ze Stilonem miały się pojawić, gdy zostanie

zebrana suma, dzięki której chłopiec będzie mógł przejść operację w USA. Tak się stało, a Dawidek wykonał pierwsze symboliczne kopnięcie piłki.

Potem nie było już tak różowo. W 17. minucie Mykylta Łoboda zobaczył czerwoną kartkę za zablokowanie piłki lecącej do bramki. Wojciech Fabisiak obronił jedenastkę, ale Emil Drozdowicz, który wcześniej też wsparł akcję pomocy Dawidkowi, strzelił kolejno trzy bramki, pokazując ile wart jest doświadczony napastnik. W końcówce Lechia za sprawą Mateusza Surożyńskiego zdobyła honorowego gola, ale tyl-

ko trochę poprawiło to nastój kibiców.

Można nie bez racji zauważyć, że walka w dziesiątkę od 17. minuty miała spore znaczenie, ale też podkreślił fatalne błędy obrony. Trener Andrzej Sawicki nazwał je kryminałem i nie pomylił się. Lechia jest w kryzysie. Zespół w czterech meczach u siebie stracił aż 12 bramek. Zatrważające jest, z jaką łatwością strzelają je nam rywale. W sumie Lechia wiosną wygrała tylko raz w Głogowie z Chrobrym II (pokonała też Wartę w Gorzowie, ale był to zaległy mecz z jesieni). Jest cieniem zespołu, któ-

ry zbierał tak dobre recenzje. Tylko czy mogło być inaczej, skoro w zimie ekipa zamiast wzmocnić się, jeszcze się osłabiła?

W tym układzie trzeba się cieszyć, że jesienią zdobyła tyle punktów. Gdyby było inaczej, to w formie z wiosny czekałaby ją walka o utrzymanie. Teraz przed zielonogórzanami dwa mecze wyjazdowe, w najbliższą sobotę z MKS-em w Kluczborku i za tydzień z liderem Polonią w Bytomiu. Pozostaje tylko mieć nadzieję, że choć słabo idzie u siebie, to na wyjazdach będzie lepiej...

(af)



Dawid Maślenik symbolicznie rozpoczyna spotkanie. Witają się z nim strzelec honorowej bramki dla zielonogórzanie Mateusz Surożyński. W tle „kat” Lechii Emil Drozdowicz. FOT. DŁB TEAM/DARIUSZ BRZECZYŃSKI.PL

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Smutne refleksje



O tym, że polityka nie powinna się łączyć ze sportem, ale czasem musi - pisałem wcześniej. Tak jest w przypadku koniecznej i słusznej reakcji, polegającej na wycofaniu z rozgrywek drużyn i reprezentantów kraju agresora wywołującego wojnę. Inna sprawa, że ta stanowczość ostatnio osłabła...

Mamy jednak w naszym kraju piękny przykład, jak polityka, a ściślej ludzie związani z władzą, powoli i systematycznie ogarniają sport, związki i organizacje odpowiedzialne za jego funkcjonowanie. Oto szef Polskiego Komitetu Olimpijskiego poczuł się wypalony, zmęczony i postanowił złożyć rezygnację. Kandydatem na jego miejsce został prezes Polskiego Związku Koszykówki, który zanim zakończył się w baskecie, działał w siatkówce. O przesiedzeniu od dawna wiadomo, że jest blisko władzy, a jeden z wicepremierów to jego kolega. Atutem kandydata było to, że potrafi przyciągnąć sponsorów, co pokazał działając w koszykówce. Żeby nie było gadania o braku demo-

kracji - miał kontrkandydata, ale kogoś zupełnie nieznanego, bez szans. I co? Nic. Działacze PKOl, doceniając siłę i możliwości nominata, przytłaczającą większością wybrali tego, kto miał być wybrany. Na czas obrad i głosowania wyproszone dziennikarzy pewnie po to, żeby potem nie pisali głupot i nie narzekali. I tak to się kręci...

Przykłady jakiegoś negatywnego wpływu na sport ma polityka, mamy przecież i na naszym podwórku. Ale to temat na zupełnie inne opowiadanie...

Porażka Enei Zastalu BC w Łańcucie sprawiła, że szansa na ósemkę i udział w play-offie zmalowała do minimum. Teraz nie wystarczy wygrać dwa ostatnie mecze, muszą się jeszcze zdarzyć dobre dla nas wyniki w innych halach. Ostatnie tygodnie to jednak seria zaskoczeń. Kto wie, może któryś z ostatnich rywali, czyli Śląsk i Legia, też będzie kalkulować, z kim lepiej spotkać się w pierwszej rundzie walki o medale i w meczu z Zastalem nie będzie grywał parkietu? To oczywiście wróżenie z fusów, czy jak kto woli - przelewanie z pustego w próżne, tak częste i - nie ma co ukrywać - fajne w rozmowach kibiców. Jak będzie, zobaczymy. Na razie naszemu zespołowi grozi wczesny koniec, co zdarzyło im się już w pierwszym sezonie po powrocie do ekstraklasy.

Emil Drozdowicz, zawodnik Stilonu Gorzów, który futbolowo szlify zdobywał w Zielonej Górze, pokazał w czasie lubuskich derbów, że nie ma znaczenia metryka, a liczą się umiejętności. To jak „wbijał w ziemię” obrońców Lechii, było dla fanów futbolu z Gorzowa jak plaster miodu. Dla mnie, który trzyma kciuki za wszystkie lubuskie zespoły, poza meczami, kiedy grają z Lechią, było wprost porażające, jak można robić takie błędy... Po meczu ze Stilonem, ale i wcześniejszych z innymi rywalami, nasza mnie smutna refleksja. Taka, że z pięknego jesiennego zrywku spowodowanego fajnymi meczami pucharowymi, zwiększonego zainteresowania, nie tylko stałych fanów, ale też takich, którzy dotąd nie odwiedzali stadionu, zostało niewiele. Zespół mając przed sobą historyczny mecz w ćwierćfinale Pucharu z Legią, nie tylko się nie wzmocnił, ale jeszcze osłabił. To ma wpływ na to, co oglądamy wiosną. Pewnie, że miło jest siedzieć na meczach pod dachem, co niedawno wydawało się niemożliwe. Super, że każdy bez problemu znajdzie w sieci informacje o klubie. Pięknie, że można kupić gadżety, szacunek budzi szkolenie młodzieży i wiele innych rzeczy. Tyle, że grając tak jak ostatnio, nie przyciągnie się nowych fanów, a zespół szybko wróci na stare miejsce, czyli w okolice dziesiątej lokaty w trzeciej lidze.

ŻUZEL

Pierwsze starcie faworytów ligi

Obie ekipy sezon w I lidze zaczęły od zwycięstw. Enea Falubaz i Abramczyk Polonia wygrały po dwa spotkania. Wyższe noty „za styl” od obserwatorów dostali jednak zielonogórzanie. Raz, że jadą w osłabieniu, dwa, że pewnie triumfowali na torach rywali. Czas na mecz u siebie. Pierwszy wyścig tych drużyn w niedzielę, 30 kwietnia, o 14.00.

Dla zielonogórzan sezon zaczął się dramatycznie, od koszmarnego kraksy w Rybniku. Falubaz dopiero co podjął próbę załatwienia wakuatu na pozycji U-24, po kontuzji Luke'a Beckera, a już po niecałym okrażeńiu okazało się, że stracił mającego go zastępować Wiktora Trofimowa. Patrząc na wypadek można mówić o szczęściu, że skończyło się „tylko” na złamaniu kości prawego ramienia, która w mijającym tygodniu została już zoperowana. Żuźlowiec pozdrowił kibiców zdjęciami ze szpitala. Przed nim rehabilitacja.

I bez Trofimowa Falubaz pewnie wygrał z ROW-em 52:38, a następnie w Gdańsku ze Zdunkiem Wybrzeżem 53:37. Olbrzymią siłę stanowili w obu meczach czterej seniorzy. Kolejno: Przemysław Pawlicki, Krzysztof Buczkowski oraz Rohan Tungate i Rasmus Jensen. W Rybniku



Aż 14 biegów w pierwszych dwóch meczach drużynowo wygrali zielonogórzanie. Na zdjęciu w Gdańsku po dublet mknął Przemysław Pawlicki (kask żółty) i Rasmus Jensen.

ku ten kwartet przywiózł 44, a w Gdańsku 46 punktów, nie licząc bonusów. Resztę do-

kładają młodzieżowcy, głównie Michał Curzytek, który wspólnie z Dawidem Rempa-

łą dostaje dodatkowe okazje do startów w biegach przewidzianych dla zawodnika do lat 24.

- Wiele zależy tu od naszych liderów. Jeśli oni jadą, a na razie robią to świetnie, to jest nam lżej. Uspokajam jednak, będą trudniejsze momenty i nie zawsze będzie tak kolorowo, jak było w Gdańsku czy Rybniku - przyznał po meczu nad morzem dla falubaz.com Piotr Protasiewicz. - Generalnie jedziemy dobrze, ale prawdziwy test czeka nas w niedzielę - dodał dyrektor sportowy zielonogórskiego klubu.

Abramczyk Polonia w ubiegłym roku nie dotarła do finału ligi, ale długo wraz z zielonogórzanami dźwigała brzemień faworyta. Po świetnej w wykonaniu bydgoszczan rundzie zasadniczej, przegoda zakończyła się na półfinale i przegranej konfrontacji z Falubazem.

Ten sezon Poloniści zaczęli od dwóch triumfów w domu. Najpierw pokonali H. Skrzydlewską Orła Łódź 49:41, a przed tygodniem rozprawili się z ROW-em Rybnik 53:37. - Polonia jest bardzo nieobliczalna. Mogą przyjechać do Zielonej Góry i wygrać, a równie dobrze mogą zdobyć 35 punktów. Trudno wyrokować. Na tym etapie sezonu jest to duża niewiadoma - uważa Krzysztof Cegielski, były żuźlowiec i ekspert Canal+. Pytany o Falubaz żartuje, że ten jedzie... aż za dobrze, jak na tę część sezonu. - Zawodnicy są przygotowani i sprzętowo, i mentalnie na ekstrakligowym poziomie - dodaje. W ubiegłorocznych konfrontacjach tych ekip w Zielonej Górze dwa razy wygrał Falubaz. W rundzie zasadniczej 49:41 i w fazie play-off 55:35. (mk)

FUTSAL

Nie było komu grać

Dziewiąte miejsce w jedena-stozespołowej I lidze zajął AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Beniaminek na zapleczu ekstraklasy zagrał po czteroletniej przerwie.

Poprzednie występy zielonogórzan na tym szczeblu rozgrywek, w sezonach 2016/17 i 2017/18, były bardziej udane. AZS oba zakończył na czwartym miejscu, niemal pułką do ekstraklasy. W tym ro-

ku akademicy częściej musieli oglądać się za siebie. Podopieczni Macieja Góreckiego wygrali pięć spotkań, 14 przegrali i jedno zremisowali. Na koniec okazali się lepsi tylko od Heiro Rzeszów i Futsal Nowiny. Na papierze kadra akademików liczyła 25 osób, na końcu okazało się, że do dyspozycji trenera jest około 10 graczy. - Kosztowało to dużo nerwów. Bolesne były sytuacje, kiedy nie mieliśmy kim jechać na mecz - nie ukrywa Maciej Górecki.

Raz zielonogórzanie nie pojechali. Mecz w Lublinie, gdzie czekał na nich AZS UMCS, oddali walkowerem. - Nie

chcieliśmy jechać gołą piątką i wrócić z „dwudziestką” na karku. Mniejszym wstydem było rzucić ręcznik - dodaje trener, który nie jest w stanie przewidzieć przyszłości drużyny. Miejsce wśród I-ligowców jest, AZS się utrzymał, ale nie wiadomo, czy będzie komu grać. Los zielonogórzan ma się wyjaśnić w wakacje. - Liczę, że zawodnicy zaproponują rozwiązania i z pomysłami pójdziemy do klubu. Na pewno poszukamy nowych nazwisk. Nie będziemy liczyć na tych, którzy się zdeklarowali i o tym zapomnieli - kończy trener akademików. (mk)



Nie tak wyobrażali sobie granie w I lidze po kilkuletniej przerwie zielonogórzanie

FOT. TOMASZ OSTROWSKI/AZS UZ

SIATKÓWKA

O awans w Kołobrzegu

UKS OPP Powiat Kołobrzegi Kołobrzeg, AZS UR Developres II Rzeszów i UKS Akademia Siatkówki Zduniska Wola - to rywalki trzeciroligowych siatkarek Lubuskiego Taxi AZS-u Uniwersytetu Zielonogórskiego w finałowym turnieju barażowym. Stawką jest awans do drugiej ligi. Turniej odbędzie się od 28 do 30 kwietnia w Kołobrzegu. Awans uzyska tylko zwycięzski zespół. - To kobieca siatkówka, wszystko może się zdarzyć - uważa trener Jakub Czarnecki. Akademicki pierwszy sezon występują w seniorskich rozgrywkach, ale mają apetyt na sukces. - Drużyna po półfinałach weszła na wyższy poziom - dodaje trener. (mk)

TENIS STOŁOWY

Pięć medali

W miniony weekend w Gdańsku odbyły się mistrzostwa Polski niepełnosprawnych w tenisie stołowym. O medale walczyło sześciu zawodników Zrzeszenia Sportowo-Rehabilitacyjnego Start Zielona Góra. Gwiazdami imprezy byli Piotr Grudzień i Igor Misztal. Obaj wygrali w swoich klasach indywidualnie (Grudzień w ósmej, Misztal w dziesiątej), a ponadto nie dali szans rywalom w grze deblowej. Po medale - brązowe - sięgali też dwaj inni zielonogórzanie, Hubert Morusiewicz (klasa 10) i Patryk Gatner (klasa 9). Przed zielonogórzanami kolejne starty - turnieje klasyfikacyjne najpierw w Grecji, potem w Słowenii. (mk)

JĘZDZIECTWO

Grand Prix dla Niemca

W miniony weekend na parkurze WOSiR Drzonków odbyły się zawody CSI Zielona Góra. Najbardziej prestiżowy konkurs Grand Prix ostatniego dnia wygrał reprezentant Niemiec Michael Közl na 11-letnim wałachu Cellato. Konkurs zebrał na starcie 70 par. - Jestem tu po raz pierwszy, bardzo podoba mi się to miejsce. To świetna arena do sportowych zmagania - mówił triumfator. Drugi był Marek Lewicki na koniu Come, trzeci Arkadiusz Fimmel na klaczy Elastica. Dzień wcześniej, w sobotę, odbył się IV Memoriał Pauliny Kopacz, który zakończył się zwycięstwem Kamila Grzelczyka na koniu Mister Dr Heigl. (mk)

SPORTY WALKI

Udane mistrzostwa

W Będzinie odbyły się mistrzostwa Polski kickboxingu. 10 medali wywalczył SKF Boksing Zielona Góra. Złoto: Kinga Szlachcic, Hanna Wysocka, Wiktoria Śniegowska, Milan Zierek i Arayik Gasparyan. Srebrne medale: Maria Jackowska, Kinga Nowakowska i Gabriela Guławska. Z brązem zwrócili Maurycy Bałgaj i Adrian Zwoliński. Przedstawiciele ASW Knockout Zielona Góra wywalczyli siedem medali. Srebro: Lucja Smorawińska i Jakub Mielcarek. Pięć brązowych: Wiktor Miloński, Wojciech Korus oraz L. Smorawińska, W. Miloński i J. Mielcarek. Jeden brąz wywalczył przedstawiciel Gwardii Kordian Pietrzak. (mk)

RUGBY

Wysokie zwycięstwo

Drugą wiosenną wygraną i szóstą w drugoligowym sezonie odniosła Wataha Rugby Club Zielona Góra. Podopieczni Pawła Prokopowicza pokonali wysoko i pewnie Gryfy Rugby Ruda Śląska 75:26 (33:7). Rywal z kompletem porażek zamyka tabelę, zielonogórzanie są wiceliderem, plasując się za rezerwami Budowlanych Lublin, tracąc do nich siedem punktów. - Ciężko przy takim wyniku szukać minusów, ale zawsze parę rzeczy można zrobić lepiej. Włożyliśmy w mecz mnóstwo pracy i serca - stwierdził trener zielonogórzan. Kolejne spotkanie Wataha rozegra 6 maja - w Lublinie z Miedziozymi. (mk)

Weekend kibica

KOSZYKÓWKA

• **sobota, 29 kwietnia:** 29. kolejka Energa Basket Ligi, Enea Zastal BC Zielona Góra - Śląsk Wrocław, 17.30, hala CRS

• **środa, 3 maja:** 30. kolejka Energa Basket Ligi, Legia Warszawa - Enea Zastal BC Zielona Góra, 17.30

ŻUZEL

• **niedziela, 30 kwietnia:** 4. kolejka I ligi, Enea Falubaz Zielona Góra - Abramczyk Polonia Bydgoszcz, 14.00, stadion przy W69

PIŁKA NOŻNA

• **sobota, 29 kwietnia:** 26. kolejka III ligi, MKS Kluczbork - Lechia Zielona Góra, 16.00; 25. kolejka Jako IV ligi, Me-prozet Stare Kurowo - Lechia II Zielona Góra, 16.00; 22. kolejka Jako klasy okręgowej, Sprotavia Szprotawa - Drzonkowiec Racula, 16.00; Zorza Ochla - Pogoń Wschowa, 17.30; 19. kolejka Klasy A, GKS Siedlisko - Ikar Zawada, 17.00;

• **niedziela, 30 kwietnia:** 19. kolejka Klasy A, Sokół Kalsk - TKKF Chynowianka-Francepol Zielona Góra, 15.00;

• **środa, 3 maja:** 26. kolejka Jako IV ligi, Lechia II Zielona Góra - Ilanka Rzepin, 12.00; 23. kolejka Jako klasy okręgowej, LZS Kado Górzyn - Zorza Ochla, 15.00; Drzonkowiec Racula - Tęcza Krosno Odrzańskie, 17.30

(mk)

SPEEDROWER

Inauguracyjna wygrana

Udanie otworzył sezon w CS Superlidze ZKS Infocopy Zielona Góra. W najwyższej lidze ściga się drużyna w kategorii żaków. Zielonogórzanie pokonali na wyjeździe Niziołki Szarżaki Wrocław 65:50. Punkty dla zielonogórzan zdobyli: Kacper Waligóra 15, Bartosz Bierkowski 14+1, Marcel Dida 10+1, Bartosz Pogorzelski 9+2, Błażej Chalecki 6, Nadia Dąbrowska 5, Aleksander Bitner 4+1, Antoni Bujnowski 2. Kolejne zawody ZKS Infocopy Zielona Góra w tej kategorii wiekowej rozegra 7 maja, na torze przy ul. Wyszyńskiego w Zielonej Górze. Rywalami w ramach drugiej rundy zmagani będą Lwy Częstochowa. (mk)

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 501 (1.090)

Co ma wspólnego odrzutowiec z Piastowską?

Pewności nie mam, jedynie przypuszczenia - weseli klienci restauracji Piastowskiej hałasowali nie tylko w pobliżu lokalu, ale również na okolicznym skwerze. Tam gdzie przez kilka lat stał odrzutowiec Jak-23, a wkrótce pojawi się Winiarka Emma. Może przyspieszyli kasację samolotu?

- Czyżniewski! Mogę się założyć, że teraz będziesz krążył wokół Emmy i odwiedzisz każdy zakamarek w okolicy. Najpierw mi odpowiedz, co było szybciej - odrzutowiec czy restauracja Piastowska? - moja żona bardzo się rozgadała, czujnie sprawdzając patelnię. Wiadomo: w naszym domu ja zmywam, ona ściera kurze. Właśnie odłożyła na miejsce odkurzoną miniaturkę Winiarki Emmy.

Chodzi o skwer na rogu al. Niepodległości i ul. Chrobrego. W 1937 r. Niemcy postawili na nim pomnik-studnię przedstawiający winiarkę po pracy. Nie przetrwał wojny. Polacy w kwietniu 1960 r. ustawili w tym miejscu odrzutowiec Jak-23. Restauracja Piastowska ruszyła pół roku później.

Garnęli się mali i duzi

Odrzutowiec był wielką atrakcją. Dla rodzin, dzieci i dorosłych. Wykonano tu wiele rodzinnych zdjęć. Pisałem o tym przed tygodniem.

Samolot cieszył się dużym zainteresowaniem. Każdy chciał zobaczyć, co jest w środku.

- Prędzej, wychodź! Uczeń klasy I a szkoły podstawowej nr 3 opuszcza właśnie dyszę samolotu, przynaglany przez kolegę, który został jeszcze w środku. Dzięki podobnym zabawom dni egzystencji samolotu są policzone - pisała „GZ” w wydaniu z 13 maja 1960 r., publikując zdjęcie malca. Dzisiaj, po 60 latach, możemy jedynie rozpoznać nogi chłopca wystające z samolotu.

Rok później felietonista „GZ” (w wydaniu z 22 sierpnia 1961 r.) tak opisywał zjawisko:

- Dzieci zaznajamiają się z budową samolotu w biały dzień, wdrapując się na skrzydła, zaglądając we wszystkie otwory, stukając, szarpając i... obłamyując co się da - po czym przeszedł do dorosłych. - A starsi? Ci działają nocą - wracając z pobliskiej Piastowskiej, wykorzystują obiekt do celów raczej... dość osobistych - w każdym razie niewiele związanych z lotnictwem.

Bywało, że pijackowie zatawali w samolocie swoje potrzeby lub nawet utknęli w nim na noc.

W tym czasie Piastowska znajdowała się na milicyjnej



Do wizyty w restauracji Laguna zachęcał neon z rybkami umieszczony na froncie budynku



Widok na drogę prowadzącą w głąb osiedla. Do dzisiaj praktycznie nic się tutaj nie zmieniło.

czarnej liście. Jedną z nielicznych w mieście restauracji zbudowanych od podstaw była miejscem licznych awantur, interwencji MO i zakłócania ciszy. Mieszkańcy byli bardzo wyczuleni, bo lokal znajdował się w budynku mieszkalnym na skraj osiedla.

Historia jego powstania jest bardzo długa.

Optymiści i opowiadacze bajek

Lokal powstawał przez pięć lat. Szefostwo Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych co rusz wyznaczało nowe ter-

miny, a optymiści z Zielonogórskich Zakładów Gastronomicznych zapowiedzi brali na serio i... kupowali sprzęt, maszyny, ubiory dla pracowników i... przekazywali je innym restauracjom.

Saga rozpoczęła się w 1955 r. To wtedy DBOR w Poznaniu poinformowała ZZG, że dom przy ul. Chrobrego 35, w którym mieścić się będzie restauracja, zostanie oddany do użytku w 1956 r., a restauracja będzie gotowa w 1957. Optymiści z ZZG natychmiast zamówili odpowiednie maszyny gastro-

nomiczne. Jednak w marcu 1957 r. padł nowy termin - 1958 r. ZZG przekazuje sprzęt do innego lokalu, ale z rocznym wyprzedzeniem zamawia już odzież dla personelu, nakrycia i inne akcesoria. Optymistycznie zakłada, że w IV kwartale 1958 r. obroty lokalu wyniosą 320 tys. zł. Jednak DBOR przesuwając termin o kolejne pół roku, a ZZG tworzy plan obrotów na III kwartał 1959 r.

W końcu obydwie instytucje podpisują ostateczną umowę - restauracja ruszy 31 lipca 1960 r. Nie ruszyła!

Słowiańska czy Piastowska?

ZZG zaproponowały dwie nazwy dla lokalu: Słowiańska lub Piastowska. Padło na tę drugą. - Piastowska lub Słowiańska będzie lokalem nocnym II kategorii. Jak informuje nas dyrektor ZZG wyposażenie restauracji odpowiadać będzie jednak wymogom I kategorii - informowała „GZ” w wydaniu z 4 lipca 1960 r. Już było wiadomo, że lipcowy termin otwarcia nie będzie dotrzymany. Roboty przeciągnęły się o trzy miesiące. W sobotę 26 listopada zawitali tu pierwsi goście.

Cztery dni później „Gazeta Zielonogórska” opublikowała pierwszy protest. - Lokal jest przyjemnie i nawet luksusowo urządzony - pisał czytelnik z ul. Chrobrego. - Wszystko byłoby więc w porządku gdyby nie fakt, że z chwilą uruchomienia restauracji została odebrana możliwość wypoczynku mieszkańcom bloku, w którym się mieści lokal. Codziennie od godz. 21.00 do 3.00 cały dom drży w posadach i w oknach brzęczą szyby.

Inni mieszkańcy skarżyli się na głośne konwersacje przed lokalem, popisy wokalne gości oraz klaksony podjeżdżających taksówek. Lokal działał dalej. MO skierowała w ten rejon dodatkowe patrole, a „GZ” co pewien czas wracała do porządków wokół lokalu.

Dudziak i Machalica

Nie była to jednak przysłowiowa mordowania. Kwitło też życie artystyczne.

- Restauracja Piastowska, rok 1961, polski jazzman Krzysztof Komeda słucha tu młodzieżkiej zielonogórzan-ki Urszuli Dudziak i zaprasza ją do Warszawy na wspólne występy do Hybryd. Epokowy moment w jej karierze! - Andrzej Winiszewski pisze na mojej tablicy.

Komeda występował wówczas w Zielonej Górze, a do Piastowskiej przyszedł na kolację, do której przygrywała miejscowa orkiestra.

Inaczej było z seniorem aktorzyńskiego rodu Machaliców - Henrykiem, który przez pewien czas mieszkał w sąsiednim bloku przy mojej ukochanej ul. Wesołej. H. Machalica wraz z kolegami z zielonogórskiego teatru występował w kabarecie „Zielona



ZE ZBIORÓW PRYWATNYCH

Ci młodzieńcy przyszli tu za dnia, by zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie przy odrzutowcu

Ballada”. Premiera ich pierwszego programu miała miejsce w Piastowskiej w czerwcu 1961 r.

Powstaje Laguna

Piastowska przetrwała ponad 10 lat. Postanowiono, że przejdzie z ZZG pod zarząd Centrali Rybnej i stanie się restauracją rybną. W marcu 1973 r. ogłoszono konkurs na nową nazwę. Do wygrania były 2 tys. zł. 329 czytelników „GZ” zaproponowało 1197 nazw, w tym 489 nie powtarzających się. Komisja konkursowa wybrała nazwę Laguna. Zgłosiła ją Zofia Mazurkiewicz z ul. Jaskółczej. Drugie i trzecie miejsce to: Barakuda i Delfin. Wyróżnienia: Rybitwa, Morska i Rusałka. Piastowska działała jeszcze przez kilka miesięcy.

O rybnym lokalu informowała neon z pływającymi rybkami.

- W latach 90. w Lagunie były dobre obiady abonamentowe, a jak się miesiąc kończył i karteczki zostały, pan Jasiu zamieniał na browarki - wspomina na FB Marcin Murzyński.

Po Lagunie przyszedł czas na kasyno, a później lokal, w którym organizowane są imprezy okolicznościowe. Teraz to restauracja TK.

- Mnie obecna TK kojarzy się nie tylko ze stypami. Starsza córka miała tu obiad weselny, a młodsza wesele. Było bardzo elegancko i pysznie! Na stypach też tu bywałam - podsumowuje na FB Ewa Kwaśniewicz.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowiesci i zdjęcia:

→ [Fb.com/czynniewski.tomasz](https://fb.com/czynniewski.tomasz)